

"Gdo kalyndorz czyto, tyn je szelma bito"

Data publikacji: 1.01.2021 11:00

Co kojarzy się z Nowym Rokiem? Nowe wyzwania? Nowe cele? Kolejne urodziny? Mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego z pewnością z Nowym Rokiem kojarzą się również kalendarze, które w kulturze regionu zakorzenione są bardzo mocno.



fot. pixabay.com

Tradycja obdarowywania innych kalendarzami jest w regionie bardzo stara - **Najstarszy książkowy „Kalendarz wszelkieyego ludu na rok Pański 1627” przechowywany jest w Książnicy Cieszyńskiej** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa. Kalendarze są przygotowywane przez różnego rodzaju organizacje, firmy, czy też miłośników danej dziedziny.

Nie zawsze jednak kalendarzem jesteśmy obdarowywani właśnie w Nowy Rok - **Już pod jesień rozdawanie kalendarzy rozpoczyna kominiarz, gdyż jest sam i ma największy rejon do obejścia. Jako że dba o bezpieczeństwo przeciwpożarowe domów, uważany jest za osobę, która przynosi szczęście. Podobnie czynią to strażacy. Wiele organizacji wydaje kalendarze książkowe** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, odwołując się m.in. do kalendarzy, najczęściej związanych z danymi miejscowościami (m.in. Kalendarz Cieszyński, czy Ustroński). Tam zwykle można znaleźć nie tylko ważne daty w danym roku, ale również opisy zdarzeń historycznych, czy ciekawostki związane z regionem.

Dlaczego jednak tradycja związana z kalendarzami tak bardzo zakorzeniła się w regionie? Powodów może być wiele. Od chęci zbierania datków na realizację określonych zadań (np. w przypadku lokalnych OSP), aż po chęć przekazania ważnych dat z punktu widzenia danej grupy - **O kalendarzach powstało wiele przysłów i to bardzo poważnych, jak i przekornych: „Cieszyniok bez kalyndorza, to jak farorz bez brewiorza”, „ Gdo kalyndorz czyto, tyn je szelma bito”, „Kalyndorz wielki łgarz, gdo w nim czyto – szelma bito”** – cytuje Stuchlik.